

**Stanisław W. Kłopot**

Uniwersytet Wrocławski

## **NIECHCIANE MIEJSCA – SZANSE STABILIZACJI ŻYCIOWEJ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ I MAŁOMIASTECZKOWEJ**

**Streszczenie.** Artykuł jest głosem w dyskusji na temat uwarunkowań migracji młodzieży ze wsi i małych miast. Na podstawie danych statystycznych i literatury przedmiotu postaram się uzasadnić podstawową tezę, że nie istnieją obecnie ani obiektywne, ani też świadomościowe argumenty czyniące ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych środowiska stwarzającego szansę stabilizacji młodzieży. Mimo głębokich różnic w obiektywnej sytuacji ekonomicznej i społecznej pomiędzy młodzieżą z rodzin małomiasteczkowych i rodzin wiejskich niezwiązanych z rolnictwem a młodzieżą z rodzin rolniczych, łączy ich wspólny system przekonań oraz budowane strategie zdobywania stabilizacji społecznej i ekonomicznej poza dotychczasowym miejscem zamieszkania.

**Słowa kluczowe:** migracje, młodzież, obszary wiejskie i małomiasteczkowe.

Uprzemysłowienie i urbanizacja wywoływały już od początków kapitalizmu przesuwanie się ludności z obszarów wiejskich i małych miast do większych ośrodków miejskich o wyższej dynamice rozwojowej. Ta prawidłowość dotyczy również przełomu wieków i mimo blokowania migracji z obszarów wiejskich występowała przez cały okres tzw. transformacji systemowej. W latach 1989–2002 ze wsi do miast przybyło 1032,6 tys. migrantów, czyli 26,3 % ogółu zmieniających miejsce zamieszkania na stałe lub czasowo (tab. 1).

Przy okazji warto zwrócić uwagę na znaczący napływ ludności miejskiej na obszary wiejskie. Od 2000 r. salda migracji dla miast były ujemne, co oznacza, że więcej mieszkańców opuściło miasta, niż do nich przybyło (Frenkiel 2006: 67). Oficjalne statystyki bazujące na informacjach o osobach, które dopełniły obowiązków zameldowania na pobyt stały lub czasowy, nie dają pełnego obrazu przemieszceń migracyjnych ludności. Poza ewidencją są osoby, które tego obowiąż-

ku nie dopełniły tak w kraju, jak i zagranicą. Należy zatem szacować, że faktyczny napływ ludności wiejskiej do miast i ich suburbiów był znacznie wyższy.

Tabela 1. Migracje wewnętrzne według kierunków przemieszczeń

Obecne miejsce zamieszkania	Ogółem	Poprzednie miejsce zamieszkania		
		miasto	wieś	nieustalone
Ogółem	3 924,3	2 124,3	1 709,3	90,7
miasto	2 359,7	1 271,0	1 032,6	56,1
wieś	1 564,6	853,3	676,7	34,6
Ogółem	100	54,1	43,6	2,3
miasto	60,1	32,4	26,3	1,4
wieś	39,9	21,7	17,2	0,9

Źródło: *Migracje wewnętrzne...* (2004: 28).

Nowy impuls migracyjny, przyspieszający opuszczanie na trwałe lub tymczasowo obszarów wiejskich wywołała akcesja Polski do Unii i coraz szersze otwieranie unijnych rynków pracy dla migrantów z Polski.

Zważywszy na specyficzne przypisanie Polaków do miejsca zamieszkania, będące przede wszystkim konsekwencją sytuacji mieszkaniowej w miastach, można przyjąć, że decyzję o stałej migracji podejmują relatywnie częściej osoby wolne, zaś decyzję o okresowym wyjeździe z miejsca zamieszkania podejmują osoby ustabilizowane społecznie posiadające rodziny, dzieci na utrzymaniu. Przyspieszenie migracji stałych i okresowych z małych miast i obszarów wiejskich pozytywnie wpływa na lokalne rynki pracy, łagodzi rozmiary bezrobocia rejestrowanego i ukrytego. Można założyć, że migrantami stałymi są przede wszystkim ludzie młodzi, relatywnie dobrze przygotowani do ról zawodowych. Jeśli nawet w dotychczasowej swej biografii nie udało im się znaleźć pracy i nie dysponują doświadczeniem zawodowym, to na pewno posiadają odpowiednie wykształcenie umożliwiające im podjęcie pracy w pozarolniczych działach gospodarki. Znajduje to potwierdzenie w publikacjach GUS; ponad połowa migrantów w wieku 13 i więcej lat miała co najmniej średnie wykształcenie, a ponad połowa migrantów stałych i 63% ogółu zameldowanych na pobyt czasowy była pomiędzy 20 a 39 rokiem życia (*Migracje długookresowe...* 2004: 41–43). Jeśli idzie o migracje ze wsi, to bardzo istotną informacją jest brak znaczącego odpływu do miast ludności związanej z rolnictwem. W swym poprzednim miejscu zamieszkania tylko 5,9% ogółu migrantów, którzy zameldowali się w nowym miejscu pobytu na stałe, było związanych z rolnictwem, w tym 3% pracowało na własny rachunek, a 2,9% było pracownikami

najemnymi. Wśród migrantów przebywających czasowo było 3,9% użytkowników gospodarstwa i 0,6% (ogółu migrantów) pracowników najemnych. Zatem posiadanie gospodarstwa lub praca w rolnictwie były istotnym czynnikiem hamującym ruchliwość przestrzenną osób związanych z rolnictwem (tamże: 44).

Dla społeczności wiejskich i małomiasteczkowych oznacza to systematyczny odpływ najlepiej wykształconych i najbardziej przedsiębiorczych, młodych mieszkańców. Realizuje się zatem scenariusz negatywnej selekcji; na wsi i w małych miasteczkach zostają ci, którzy z racji deficytów w kompetencjach zawodowych, splotu różnych innych okoliczności życiowych nie mogli, nie mieli szans, nie odważyli się migrować ze swych miejsc zamieszkania. Niezależnie od identyfikacji przesłanek dotyczących pozostania na wsi czy w małym miasteczku, jest w miarę oczywiste, że to oni w najbliższej przyszłości poprzez swą aktywność zawodową i społeczną będą definiować szanse rozwojowe tych układów osadniczych. Rodzi się zatem podstawowe pytanie: los czy wybór? W moim przekonaniu, środowisko wiejskie i małomiasteczkowe jest mało atrakcyjnym miejscem egzystencji dla młodych ludzi. W tym sensie wieś i małe miasta są „niechcianymi miejscami”, niestwarzającymi szans stabilizacji życiowej. Pozostanie w tych środowiskach oznacza najczęściej pracę poza miejscem zamieszkania, połączoną z mniej lub bardziej trudnym dojazdem, a w wielu przypadkach konieczność łączenia pracy zarobkowej z pracą w gospodarstwie rolnym. Pozostanie na wsi powoduje ograniczenie dostępu placówek konsumpcji zbiorowej i konieczność ograniczenia aspiracji konsumpcyjnych rozbudzonych przez gospodarkę rynkową.

Sytuacja, w której wieś przestaje być przyjaznym środowiskiem życia, jest konsekwencją realizowanej polityki lub raczej braku długofalowej polityki w stosunku do obszarów wiejskich i rolnictwa po 1990 r. Paradoksalnie w postchłopskim społeczeństwie zabrakło elitom politycznym woli i wiedzy, by konsekwentnie realizować prorozwojowe scenariusze. Szczególnie pierwsze lata transformacji negatywnie zaciążyły na szansach rozwoju wsi i rolnictwa. Pierwszą strategię „wielofunkcyjnego rozwoju wsi” udało się sformułować dopiero w 1995 r. Mimo że trudno tej strategii odmówić racjonalności makro-systemowej, to opierała się na mało przekonywających i trudnych do empirycznego potwierdzenia założeniach i była bardzo słabo zoperacjonalizowana. W konsekwencji brak zdefiniowania podmiotów instytucjonalnych odpowiedzialnych za wcielenie jej w życie oraz instrumentów prawnych i ekonomicznych umożliwiających jej realizację sprawił, że była ona raczej zbiorem pobożnych życzeń niż scenariuszem pozwalającym na realizację zmian w dłuższej perspektywie przez państwo i jego instytucje związane z obszarami wiejskimi.

Wątpliwości rozpoczynają się w momencie, kiedy usiłujemy zidentyfikować aktorów proponowanych zmian oraz ich tempo zmian i kierunek. Wieś wielofunkcyjna nie jest przecież wynalazkiem czasu transformacji, istniały i wcześniej

takie polifunkcyjne wsie, ale mimo ich występowania nie rozwiązywały one problemów ekonomicznych i społecznych wsi powłasczeniowej czy okresu międzywojennego. Zatem podstawowe kwestie dotyczące powszechności zmian i ich tempa nie zostają w tej strategii rozstrzygnięte. W chwili obecnej strategia wielofunkcyjnego rozwoju wsi zdaje się, co najwyżej, zwalniać państwo i jego instytucje z obowiązku prowadzenia aktywnej, długofalowej polityki w stosunku do wsi i rolnictwa. Głównym mankamentem strategii jest błędne założenie dotyczące ekonomicznej kondycji gospodarstw wiejskich, które zgodnie z nią mają z własnych kapitałów sfinansować postulowane szybkie zmiany struktury funkcjonalnej (Duczkowska-Małysz 1993, 1998). Na bardzo ogólnym poziomie abstrakcji wielofunkcyjny rozwój wsi jest samospełniającym się proroctwem. Jest bowiem w miarę oczywiste, że przebudowa struktury funkcjonalnej na pewno się zrealizuje nawet bez znaczących transferów kapitału i technologii w środowiska wiejskie. Dla sytuacji wsi i rolnictwa lat 90. XX w. jak i obecnie podstawowe znaczenie ma tempo zakładanych przekształceń struktury funkcjonalnej oraz koszty społeczne i ekonomiczne, jakie ponoszą mieszkańcy wsi.

Podobne mankamenty posiadają również późniejsze scenariusze rozwoju obszarów wiejskich, tworzone przez kolejne ekipy rządowe. Cenę tych błędów i zaniechań elit politycznych płacą i będą płacić mieszkańcy wsi i małych ośrodków wiejskich (Kłopot 2005). Optymistyczne wizje rozwoju kreślone przez ekonomistów, a związane z akcesją polski do Unii i transferem unijnych środków finansowych, nie znajdują potwierdzenia w ich własnych badaniach i analizach. Nie bardzo też wiadomo, jeśli przez 20 lat nie udało się ufundować solidnych podstaw rozwoju obszarów wiejskich, dlaczego w krótszym okresie taki optymistyczny scenariusz uda się zrealizować (Wilkin 2005). Nie jest przypadkiem brak w literaturze przedmiotu analiz efektywności formułowanych dotychczas strategii rozwoju. Zdaje się bowiem, że mają one przede wszystkim powinnościowo-normatywny charakter definiujący konieczne, pożądane zachowania mieszkańców wsi i działających na obszarach wiejskich podmiotów gospodarczych, w mniejszym zaś stopniu definiującym konieczne i niezbędne działania systemu instytucjonalnego państwa. Brak w nich najczęściej precyzyjnej definicji aktorów postulowanych zmian i środków, którzy te zmiany mają wprowadzić. A mieszkańcy wsi i małych miast żyją tu i teraz, i muszą budować dla siebie jakieś w miarę realistyczne scenariusze zdarzeń, nie bacząc na ile ich zachowania w przestrzeni ekonomicznej wpisują się w taką lub inną postulowaną strategię rozwoju obszarów wiejskich. Zderzają się w tym przypadku dwie racjonalności: wizjonerów, polityków szukających długofalowych rozwiązań problemów ekonomicznych i społecznych polskiej wsi, i mieszkańców wsi, którym trudno zapewnić sobie godziwe warunki życia w aktualnych realiach ekonomicznych. Ta nieprzystawalność scenariuszy, programów wywołuje z jednej strony zniecierpliwienie, zmęczenie elit politycznych problemami wsi, z drugiej

zaś pogłębia brak zaufania do państwa i jego instytucji, wzmacniając przekonanie o pozostawieniu mieszkańców wsi samym sobie z ich problemami.

Na podstawie danych statystycznych i literatury przedmiotu postaram się uzasadnić podstawową tezę, że nie istnieją obecnie ani obiektywne, ani też świadomościowe argumenty czyniące ze środowisk wiejskich oraz małomiasteczkowych środowiska stwarzające szansę stabilizacji młodzieży. Mimo głębokich różnic w obiektywnej sytuacji ekonomicznej i społecznej pomiędzy młodzieżą z rodzin małomiasteczkowych i rodzin wiejskich niezwiązanych z rolnictwem a młodzieżą z rodzin rolniczych, łączy ich wspólny system przekonań oraz budowane strategie zdobywania stabilizacji społecznej i ekonomicznej poza dotychczasowym miejscem zamieszkania.

Administracyjna nomenklatura układów osadniczych, wprowadzona w latach 70., skutecznie zaciera przekształcenia struktur funkcjonalnych obszarów wiejskich i zmiany ich struktury społeczno-zawodowej. Dotyczy to szczególnie gmin wiejskich położonych wokół większych miast polskich, przekształcających się powoli w podmiejskie suburbia. Ten proces przekształcenia nie jest całkowicie zakończony, ponieważ nie wszyscy właściciele ziemi uporali się z odrolnieniem gruntów i przekształceniem ich w działki budowlane przeznaczone pod budownictwo jednorodzinne. Coraz częściej wkracza na te obszary wielokondygnacyjne budownictwo wielorodzinne i rolnicze użytkowanie ziemi występuje w nich w formie szczątkowej (Czarnecki 2009). Na podstawie aktualnych statystyk trudno zrekonstruować, ile gmin, wsi podmiejskich straciło swój rolniczy charakter. Przypomnieć wypada, że jeszcze w latach 60. istniało rozróżnienie na miasta, osiedla i wsie, dzięki któremu możliwe było śledzenie zmian zachodzących w strukturze społeczno-zawodowej wsi pod wpływem industrializacji i semiurbanizacji, by posłużyć się określeniem S. Golachowskiego. Za osiedle w ówczesnej nomenklaturze uznawano układ osadniczy, którego większość aktywnych zarobkowo mieszkańców zatrudniona była poza rolnictwem (*Statystyka miast...* 1967). Oznaczało to jednocześnie polifunkcyjną strukturę tych układów osadniczych, stanowiącą pewien etap przekształcania wsi w ośrodek miejski. Zlokalizowane w nich funkcje dość często w niewielkim stopniu odróżniały te osiedla od ukształtowanych gminnych centrów wiejskich. Również i obecnie formalny status miasta niewiele mówi o strukturze funkcjonalnej małych miasteczek, szczególnie w regionach Polski o gęstej sieci miejskich układów osadniczych: w Wielkopolsce, Dolnym Śląsku czy w województwie podkarpackim. Struktury funkcjonalne małych miasteczek i dziś w niewielkim stopniu różnią się od wiejskich centrów gminnych. Przypomnienie tych oczywistości konieczne jest także z tego powodu, że mimo wszystkich różnic pomiędzy małymi miastami a obszarami wiejskimi, podnoszonymi w bogatej literaturze przedmiotu, istnieją również podobieństwa, z których przynajmniej dwie kwestie mają istotne znaczenie: specyficzny dla nich sposób życia oraz zjawiska

kryzysowe determinujące: ich szanse rozwoju, warunki życia mieszkańców i strategię życiową młodzieży.

Kryzys małych miast był nieuchronną konsekwencją logiki uprzemysłowienia i wywołanych przez nią procesów urbanizacyjnych. W różnych jednak okresach historycznych przybierał on nieco inną postać; inne bowiem czynniki warunkowały jego ujawnianie i odmienne uwarunkowania stabilizowały trwanie tych układów osadniczych, zapobiegając ich ruralizacji w sensie ekonomicznym. Przypomnieć wypada chociażby wielką dyskusję wokół kryzysu małych miast po II wojnie światowej, zapoczątkowaną przez geografów artykułem J. Kostrowickiego (1953), i związane z tym próby aktywizacji gospodarczej tych ośrodków, podejmowane przez państwo. Z pewnym opóźnieniem, wynikającym z przyczyn politycznych, małe miasta stały się obiektem badań i namysłu teoretycznego polskich socjologów miasta: P. Rybickiego (1960), J. Malanowskiego (1963, 1964), S. Nowakowskiego (1964), J. Węgleńskiego (1974) i innych.

W późniejszych latach socjologowie miasta w mniejszym stopniu podejmowali problemy rozwoju kryzysu małych miast, w większej mierze koncentrując swą uwagę na małomiasteczkowym sposobie życia, wspólnotowych aspektach istnienia małych miejskich zbiorowości lokalnych. Problematyka małych miast, ale nie ich kryzysu, czy szerzej Polski lokalnej odżyła w drugiej połowie lat 80.<sup>1</sup> Dla porządku należy dodać, że u podstaw ówczesnego zainteresowania Polską lokalną tkwiło przeświadczenie wielu geografów i socjologów o kryzysie polskiej przestrzeni (Jałowicki 1982).

W nowej jakościowo postaci kryzys małych miast ujawnił się w latach 90. XX w. jako niezamierzona konsekwencja przekształceń makrosystemu ekonomicznego, a przede wszystkim restrukturyzacji polskiego przemysłu i zmian w sieci relacji pomiędzy małymi miastami a ich wiejskim otoczeniem. Zmiana struktur wytwarzania – upadek zapóźnionych technologicznie przedsiębiorstw tzw. przemysłu terenowego oraz spółdzielczych i państwowych podmiotów gospodarczych związanych z przetwórstwem rolnym, pośrednictwem w zbycie produkcji rolnej i zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe czynniki produkcji – spowodowała radykalne zmiany na lokalnych rynkach pracy. Zmieniła się również logistyka dystrybucji dóbr konsumpcyjnych, jak i środków produkcji. Coraz częściej maszyny i urządzenia niezbędne w produkcji dostarczane są bezpośrednio od producenta lub regionalnych ośrodków dystrybucji zlokalizowanych w większych miastach. Co więcej, sam sposób napraw sprzętu, remontów maszyn i urządzeń zmienia dotychczasową logikę funkcjonowania tego typu

---

<sup>1</sup> Mam na myśli badania realizowane w grupie tematycznej „Socjologiczne problemy społeczności lokalnych”, kierowanej przez K. Z. Sowę w ramach programu CPBP 09.8 *Rozwój regionalny, rozwój lokalny, samorząd terytorialny*, którego animatorem był prof. A. Kukliński. Zob. również: Siemiński (1988); Bagiński (1994), Starosta (1995).

usług. Po pierwsze, producenci większości maszyn i urządzeń niezbędnych w produkcji rolnej i zwierzęcej, jak również sprzętu zmechanizowanego stanowiącego wyposażenie miejskich i wiejskich gospodarstw domowych oferują możliwość bezpłatnej naprawy i serwisowania tego sprzętu przez dłuższy okres w wyspecjalizowanych zakładach usługowych producenta, zlokalizowanych głównie w średnich i większych miastach. Po drugie, naprawa tego sprzętu wymaga wielokrotnie wyspecjalizowanego sprzętu i umiejętności przekraczających zdolności małomiasteczkowych rzemieślników. W konsekwencji, nowoczesne zakłady usługowe, zlokalizowane w większych i średnich miastach, skutecznie wypierają małomiasteczkowe rzemiosło. Na kryzys ekonomiczny małych miast wpływa również zmiana organizacji skupu płodów rolnych i zwierzęcych oraz zmiana organizacji obrotu przemysłowymi środkami produkcji rolnej i zwierzęcej. W pierwszym przypadku produkcja odbierana jest dość często bezpośrednio od producentów rolnych lub jest dostarczana pośrednikom zlokalizowanym poza małymi miastami. Przemysłowe środki produkcji dostarczane są bądź do wiejskich ośrodków handlowych, bądź bezpośrednio do właścicieli gospodarstw rolnych. Oczywiście podnoszone zmiany w organizacji handlu i usług nie wyłączają całkowicie podmiotów zlokalizowanych w małych miastach, ale sprawiają, że podmioty te muszą konkurować tak z wiejskimi pośrednikami i usługodawcami, jak i z podmiotami gospodarczymi zlokalizowanym w większych ośrodkach miejskich. Można stwierdzić, że im mniejszy ośrodek miejski, tym większe znaczenie w jego strukturze funkcjonalnej ma sektor publiczny, który jest głównym pracodawcą na lokalnym rynku pracy. Instytucje samorządowe i państwowe zlokalizowane w tych ośrodkach: placówki oświatowe i wychowawcze, placówki służby zdrowia, administracja samorządowa, wraz z nielicznymi podmiotami gospodarczymi związanymi z utrzymaniem substratu materialnego miast i ich infrastruktur technicznych, to główni pracodawcy na lokalnym rynku pracy. Innymi słowy, małe miasta szybciej niż w poprzednich okresach historycznych tracą obecnie „samoistność”, by posłużyć się określeniem P. Rybickiego, czyli zdolność zaspokajania potrzeb swoich mieszkańców i okolicznych terenów wiejskich. Pomijam w tym miejscu te nieliczne ośrodki miejskie, które dzięki reńcie położenia, walorom uzdrowiskowym posiadały stabilne podstawy gospodarcze, lub które dzięki nowym inwestycjom uzyskały nowe możliwości stabilizacji ekonomicznej lub wzrostu.

Stwierdzić jednak należy, że kondycja małych miast, w tym analiza ekonomicznych podstaw ich rozwoju, w mniejszym stopniu interesowała w okresie minionego dwudziestolecia socjologów (Zemło 2002, 2007; Krzemiński, Śpiewak 2001). Bogata literatura przedmiotu dotycząca społeczności lokalnych, lokalizmu w większym stopniu koncentrowała się na problemach tożsamościowych, lokalnych konsekwencjach zmian systemu politycznego niż na identyfikacji zmian w strukturach ekonomicznych i funkcjonalnych, wobec których

władze lokalne pozostawały w znacznej mierze bezradne. W publicznym dyskursie współtworzonym przez badaczy socjoekonomiczna problematyka małych miast nie była utrzymana w konwencji kryzysu. Być może dlatego, że kategoria „społeczności lokalne” została w nim rozciągnięta praktycznie na większość wyodrębnionych układów osadniczych, niezależnie od skomplikowania ich struktury funkcjonalnej, liczby mieszkańców, ich miejsca w strukturze osadniczej i w podziale administracyjnym kraju (Hrynkiewicz 2002; Giermanowska, Raclaw-Markowska 2003; Gilejko 2007; Kurczewska 2006). Niezależnie jednak od dominujących dyskursów dotyczących problematyki miejskiej, w tym również małomiasteczkowej, pozostają one podstawowym, jeśli idzie o liczbę, podzbiorem miast w Polsce. W 2004 r. na 886 ośrodków miejskich, 75%, czyli 665 miast nie przekroczyło liczby 20 tys. mieszkańców. W roku tym zamieszkiwało w nich 20,87% ogółu mieszkańców miast, tzn. 12,83% ogółu mieszkańców Polski (*Miasta w liczbach...* 2006).

Już po ogromnej liczbie publikacji dotyczących różnych aspektów funkcjonowania wsi i rolnictwa po 1990 r. można wnioskować o politycznym, ekonomicznym i społecznym znaczeniu kwestii wiejskiej. Jednocześnie można też wnosić o pewnej bezradności badaczy w rozumieniu i wyjaśnieniu procesów obserwowanych w wiejskich układach osadniczych. Dowodzi to specyficznego zapętlenia, nakładania się negatywnych zjawisk ekonomicznych i socjokulturowych na polskiej wsi. Wielość teorematów, podejść stosowanych w badaniach i wyjaśnianiu rozpoznawanych zjawisk i procesów wskazuje w moim przekonaniu, że nadal dalecy jesteśmy od pełnego ich zrozumienia. Publiczny dyskurs o problemach wsi i rolnictwa na początku zmian systemowych został zdominowany przez problemy wiejskiego bezrobocia oraz bezradności rolnictwa uspołecznionego i indywidualnego wobec implantowanych reguł gospodarki rynkowej. Pojawiły się w nim jednocześnie próby negatywnego etykietowania społeczności wiejskich, szczególnie wsi popegeerowskich. Nagle mieszkańcy wsi, w tym rolnicy indywidualni, okazali się nadzwyczaj roszczeniowi w stosunku do państwa, cechujący się wyuczoną bezradnością, wyniesioną z okresu gospodarki socjalistycznej itp. A przecież powinni wziąć sprawy w swoje ręce, zakładać firmy handlowe, usługowe i przetwórcze, by uzyskać dodatkowe źródła dochodu pozwalające nie tylko na utrzymanie rodzin wiejskich, ale także na sfinansowanie kosztów niezbędnych i koniecznych na dostosowanie do ówczesnych realiów. Powstała u progu transformacji specyficzna ideologia „przedsiębiorczości” skutecznie mistyfikuje do dzisiaj realia ekonomiczne i społeczne wsi, a przede wszystkim brak zasobów finansowych w wiejskich gospodarstwach domowych, wydrenowanych przez zewnętrzne otoczenie rolnictwa. Według szacunków J. Zegara (2004: 103–104), równowaga produkcyjna, osiągnięta w pierwszych latach transformacji przez polskie rolnictwo, cofnęła je w rozwoju blisko o 10 lat, a w przypadku dochodów prawie o 30 lat. Utrzymująca się



dekoniunktura w rolnictwie w coraz większym stopniu utrudniała również reprodukcję rozszerzoną gospodarstwom towarowym. Zdaniem tegoż ekonomisty, tylko co dziesiąte gospodarstwo uzyskuje wystarczające dla modernizacji warsztatu produkcyjnego dochody rolnicze (tamże: 192). Przedsiębiorczość wiejska miała być remedium na rozregulowanie rynku produktów rolnych, rozwieranie się nożyc cenowych pomiędzy ceną przemysłowych środków produkcji a cenami produktów rolnych i zwierzęcych, na barierę popytu utrudniającą ulokowanie produkcji na rynku (Woś 2004; Kowalski, Rembisz 2005; Tomczak 2006), na specyficzne zjawisko przerzucania kosztów dostosowań zewnętrznego otoczenia rolnictwa na bezpośrednich producentów, na nagminne zatory płatnicze tworzone przez pośredników handlowych i przetwórców posiadających monopolistyczną pozycję na lokalnych rynkach. Miała radykalnie poprawić sytuację ekonomiczną wsi, stworzyć miejsca pracy poza rolnictwem, likwidując ukryte bezrobocie. W tej ideologii przedsiębiorczość była zresztą dość specyficznie rozumiana. Rolnik wykorzystujący swą wiedzę, doświadczenie do intensyfikacji produkcji, do zwiększania areалу upraw, zwiększania hodowli był co najwyżej zaradny. Przedsiębiorczym stawał się zakładając firmę, wychodząc z działalnością ekonomiczną poza swoje gospodarstwo, tworząc nowe miejsca pracy na wsi. Nie był już przedsiębiorczym, kiedy migrował z kraju podejmując prace sezonowe w Europie Zachodniej czy USA, nie był przedsiębiorczym pracując w szarej strefie przy budowie suburbiów polskich miast. Mieszkańcy wsi okazali się mało podatni na tę presję ideologiczną, realizując mniej ryzykowne pod względem ekonomicznym strategie umożliwiające przetrwanie gospodarstw rolnych i utrzymanie rodzin. Uzyskując dodatkowe źródła dochodu, najczęściej inwestowali w poprawę warunków mieszkaniowych i zgodnie z „efektem rygla” starali się podtrzymać osiągnięty już poziom konsumpcji. Dowodzą tego badania nad wiejską emigracją zarobkową, z których wynika, że wypracowane za granicą środki nie były inwestowane w gospodarstwa rolne ani też w pozarolniczą działalność ekonomiczną (Jaźwińska, Okólski 2001; Seręga 2005; Wieruszewska 2007). Z informacji tych należy wnioskować przynajmniej o dwu kwestiach. Kapitał, którym dysponowali, nie pozwalał na sfinansowanie uruchomienia takich rodzajów działalności pozarolniczej, które miałyby szanse utrzymania się w dłuższej perspektywie czasowej na lokalnym rynku produkcji, handlu i usług. Wnosić również należy, że ludność wiejska w długim procesie modernizacji utraciła zdolność do samoeksploatacji, długotrwałych wyrzeczeń na poczet przyszłej stabilizacji ekonomicznej i społecznej.

W bogatej literaturze przedmiotu dotyczącej wiejskiej przedsiębiorczości brak jest analiz związanych z oceną ryzyka podejmowanych działań ekonomicznych poza gospodarstwem oraz chłonności rynków lokalnych na usługi i wytwórczość proponowane wiejskim przedsiębiorcom. Brak tego rodzaju analiz nie jest przypadkowy. Przy założeniu racjonalności ekonomicznej podmiotów

gospodarujących, w tym przypadku mieszkańców wsi, nie dało się uzasadnić korzyści ekonomicznych niwelujących ryzyko związane z podjęciem działalności ekonomicznej na własną rękę, finansowanej z kredytu bankowego. Mimo szeroko zakrojonej akcji promującej rozwój przedsiębiorczości wiejskiej, efekty prawie dwudziestoletnich działań nie są zbyt imponujące.

Tabela 2. Działalność pozarolnicza gospodarstw rolnych w latach 1996–2002

Grupy obszarowe	1996	2002	Różnice (stan w 2002–1996)
1 do 5 ha	93 005	158 092	65 087
Od 5 do 10 ha	29 890	50 856	20 966
Od 10 do 10 ha	17 488	28 847	11 359
Od 20 do 50 ha	6 695	11 761	5 066
Powyżej 10 ha	3 957	5 435	1 478
Ogółem	151 035	254 991	103 956

Źródło: NSP 2002 (2003).

Tabela 3. Struktura powierzchni użytków rolnych w indywidualnych gospodarstwach prowadzących działalność rolniczą

Pow. użytków rolnych (ha)	Gospodarstwa	%
Ogółem	1 804 063	100
1–2	422 533	23,4
2–3	273 675	15,2
3–5	340 303	18,9
5–10	399 868	22,2
10–15	166 435	9,22
15–20	77 474	4,3
20–30	65 189	3,6
30–50	37 126	2,05
50–100	15 615	0,86
100–200	3883	0,2
200–300	976	0,05
300–500	608	0,03
500–1000	311	0,017
1000 ha i więcej	68	0,004

Źródło: *Charakterystyka gospodarstw...* (2008: 154).

Można oczywiście dyskutować, czy na ogólną liczbę 1 673 777 gospodarstw rolnych o powierzchni 1 i więcej ha 15,2% prowadzących również działalność pozarolniczą to dużo czy mało? Ocena zależy zawsze będzie od przyjętych kryteriów analizy i jej poziomu. Z perspektywy długiego trwania i makroskopowego oglądu procesów ekonomicznych i społecznych, niewątpliwie wskaźnik taki można uznać nawet za istotny, potwierdzający kierunek przekształceń obszarów wiejskich. Z doraźnej perspektywy podmiotów gospodarujących na wsi chyba jednak nie. W świetle danych statystycznych istnieje silny pozytywny związek pomiędzy wielkością gospodarstw rolnych a prowadzeniem działalności pozarolniczej (tab. 2). Im większe gospodarstwa, tym proporcjonalnie częściej prowadziły działalność pozarolniczą. Problem w tym, że w strukturze agrarnej polskiego rolnictwa dominują liczebnie gospodarstwa małe i średnie, które w obecnych realiach ekonomicznych nie pozwalają na utrzymanie rodzin i rozwój tych gospodarstw (tab. 3) oraz nie mają możliwości ekonomicznych wchodzenia w pozarolniczą działalność ekonomiczną. Coraz większe znaczenie mają dochody związane z pracą zarobkową oraz renty i emerytury, tzw. niezarobkowe źródła utrzymania wiejskich gospodarstw. Liczba gospodarstw domowych utrzymujących się wyłącznie z pracy w gospodarstwie rolnym powiększyła się w stosunku do 1996 r. o 33 995 i wynosiła w 2002 r. 274 005 gospodarstw rolnych, czyli 16% ogółu gospodarstw. Jak wynika z danych spisowych, większość typowych gospodarstw chłopskich nie przekraczała 15 ha powierzchni.

W 2007 r. tylko 20,3% rolników prowadziło gospodarstwa o powierzchni 10 ha i więcej użytków rolnych. W porównaniu do 2002 r. ubyło 354 tys. gospodarstw rolnych. Największe ubytki wystąpiły w gospodarstwach najmniejszych do 2 ha oraz w gospodarstwach o powierzchni od 5 ha do 15 ha użytków rolnych. Przybyło gospodarstw powyżej 20 ha, należy wnioskować, że część gospodarstw mniejszych zwiększyło w tym okresie swą powierzchnię. Proces zmian struktury agrarnej, wbrew oczekiwaniom, przebiega bardzo powoli. Zdaje się, że czynnikiem konserwującym tę strukturę są dopłaty bezpośrednie i ich działania nie niwelują ani renty strukturalne, ani też dopłaty i kredyty dla młodych rolników. Przyspieszają jednak nieformalne przepływy ziemi pomiędzy rolnikami na zasadzie: właściciel ziemi bierze dopłaty, a dzierżawca zysk z upraw. Rozmiary tego procederu są jeszcze słabo rozpoznane przez badaczy i nieuchwytnie w oficjalnych statystykach. Niezależnie od skali tych nieformalnych dzierżaw, większość gospodarstw rolnych w obecnych realiach gospodarki rynkowej nie może być interesującym ekonomicznie partnerem dla coraz nowocześniejszego przemysłu przetwórczego i pośredników w obrocie produktami rolnymi i zwierzęcymi. Po okresie rozregulowania rynków zbytu obserwujemy procesy koncentracji, eliminujące małych lokalnych pośredników w obrocie produktami rolnymi. Dla pośredników i przetwórców wiarygodnym partnerem ekonomicznym jest

rolnik gwarantujący odpowiednią jakość produkcji, jej wielkość i pożądaną rytmiczność dostaw w przypadku produkcji zwierzęcej. Te w miarę oczywiste oczekiwania praktycznie eliminują z rynku gospodarstwa małe i średnie. Pośrednio informują o tym statystyki dowodzące systematycznego wzrostu gospodarstw, które zaniechały produkcji rolnej i wzrostu liczby gospodarstw produkujących tylko na samozaopatrzenie. Według danych NSP z 2002 r., wycofało się z produkcji rolnej 334 tys. gospodarstw. Wśród gospodarstw prowadzących produkcję rolną 206,2 tys. produkowało wyłącznie na własne potrzeby, produkujących głównie na własne potrzeby było aż 496,8 tys., czyli 42% gospodarstw co najmniej jednohektarowych było praktycznie wyłączonych z rynku, a 914 706 (54,6%) produkowało głównie na rynek (*Cele produkcji...* 2003).

Tabela 4. Gospodarstwa domowe prowadzące działalność rolniczą w 2005 r. według głównego źródła utrzymania i powierzchni gospodarstw rolnych

Główne źródło dochodów	1–2 ha	2–5 ha	5–10 ha	10–20 ha	20–30 ha	30–50 ha	50 i więcej
Ogółem w tys. gospodarstw	403,8	557,5	383,0	243,1	64,1	34,3	18,7
Dochody z pracy	235,7	355,7	295,1	215,2	60,6	32,9	18,0
Działalność rolnicza	35,3	110,7	187,8	181,6	56,1	30,9	16,7
Praca najemna	158,3	180,4	72,6	20,4	2,2	0,9	0,4
Działalność rolnicza i praca najemna	14,4	33,0	19,0	6,6	0,8	0,3	0,1
Działalność pozarolnicza	27,7	31,6	15,6	6,5	1,4	0,8	0,7
Emerytura, renta	134,8	138,5	42,1	9,1	0,8	0,4	0,1
Inne niezarobkowe źródła	9,6	8,1	2,9	1,1	0,1	0,1	0,0
Pozostałe	23,7	55,3	42,9	17,8	2,6	0,9	0,6

Źródło: *Charakterystyka gospodarstw...* (2006).

Klasyfikacja gospodarstw według celów produkcji w statystykach GUS nie obejmuje nierejestrowanych, nieformalnych transakcji pomiędzy wiejskimi gospodarstwami domowymi, nie uwzględnia również sprzedaży produkcji z gospodarstw na lokalnych małomiasteczkowych targach, odbywających się zgodnie z regionalną tradycją raz lub dwa razy w tygodniu. Produkty zbywane miejskim konsumentom lub wiejskiej ludności bezrolnej stanowią, mimo ich niewielkich ilości w jednostkowych transakcjach, istotne, a czasem główne źródło dochodu z prowadzonych niewielkich powierzchniowo gospodarstw. Termin „samoza-

opatrzenie”, używany przez ekonomistów i statystyków, nieco zapoznaje przemiany w organizacji wiejskich gospodarstw domowych, w tym również związanych z gospodarstwem rolnym. Naturalizacja spożycia występuje w nich w coraz mniejszym stopniu; dotyczy tylko niewielkiej, chociaż istotnej części produkcji tych gospodarstw, w coraz większym natomiast stopniu wiejskie gospodarstwa domowe są konsumentami żywności przetworzonej przez przemysł przetwórczy. Jest również w miarę oczywiste, że nawet małe gospodarstwa produkują większe ilości żywności niż najbardziej tradycyjne gospodarstwo domowe mogłoby skosztować w okresie jednego roku. Użytkownik małego gospodarstwa musi tę nadwyżkę jakoś ulokować na trudnym rynku. Najczęściej znikoma co do wartości sprzedaż pomijana jest w informacjach udzielanych rachmistrzom spisowym. Nieco inną charakterystykę sytuacji gospodarstw domowych związanych z rolnictwem uzyskujemy, jeśli przywołamy dane spisowe dotyczące źródeł dochodów gospodarstw domowych.

Bardzo wyraźnie dostrzec można związek pomiędzy głównymi źródłami dochodu a wielkością gospodarstw: im mniejsze gospodarstwa, tym relatywnie częściej praca najemna lub emerytura/renta zapewniają 50% i więcej dochodu gospodarstwom domowym. W porównaniu z innymi grupami społeczno-zawodowymi, ujmowanymi przez GUS w badaniach budżetów gospodarstw domowych, gospodarstwa domowe rolnicze i pracowniczo-chłopskie były w nieco lepszej kondycji ekonomicznej od gospodarstw dysponujących niezarobkowymi źródłami utrzymania i jednocześnie w znacznie gorszej sytuacji od gospodarstw domowych emerytów i rencistów (tab. 4).

Tabela 5. Wskaźniki zagrożenia ubóstwem według grup społeczno-ekonomicznych gospodarstw domowych w latach 2004–2005

Wyszczególnienie	Odsetek ubóstwa w gospodarstwach domowych znajdujących się poniżej					
	minimum egzystencji		relatywnej granicy ubóstwa		ustawowej granicy ubóstwa	
	2004	2005	2004	2005	2004	2005
Ogółem	11,8	12,3	20,3	18,1	19,2	18,1
Pracowników	10,2	11,2	18,7	16,9	18,2	17,3
Rolników	19,0	18,1	31,1	26,4	30,9	28,2
Pracujących na własny rachunek	8,9	6,3	13,6	10,2	13,2	10,6
Emerytów i rencistów	9,5	9,9	17,1	15,0	14,7	13,2
Emerytów	5,6	3,6	10,9	10,1	8,9	8,5
Rencistów	16,8	17,5	28,5	25,6	25,4	23,1
Utrzymujących się z innych niezarobkowych źródeł	30,6	29,9	43,0	38,5	41,5	40,1

Źródło: *Warunki życia...* (2007: 73).

Były one najczęściej poza utrzymującymi się z innych niezarobkowych źródeł utrzymania grupami zagrożonymi ubóstwem, niezależnie od przyjętego kryterium pomiaru ubóstwa. Badania GUS dowodzą, że jest to tendencja stała i nie zmieniła się po wejściu Polski do Unii. Zatem transfer środków unijnych nie zmienił radykalnie sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych związanych z rolnictwem.

Potwierdza to ostatnie z 2008 r. badanie budżetów gospodarstw domowych (tab. 5–6). Również systematycznie prowadzone badania Rady Monitoringu Społecznego (Czapiński, Panek 2007).

Tabela 6. Odsetek gospodarstw domowych zagrożonych ubóstwem według kryteriów ubóstwa i grup społeczno-ekonomicznych w 2008 r.

Wyszczególnienie	% osób w gospodarstwach domowych znajdujących się poniżej					
	relatywnej granicy ubóstwa		ustawowej granicy ubóstwa		minimum egzystencji	
	2007	2008	2007	2008	2007	2009
Ogółem	17,3	17,6	14,6	10,6	6,6	5,6
Miasto	12,2	12,3	10,4	6,9	4,1	3,3
Wieś	25,5	26,1	21,9	16,7	10,5	9,2
Pracowników	16,9	17,2	14,8	10,5	6,1	5,2
Rolników	26,9	26,8	22,8	17,6	9,9	9,4
Pracujących na własny rachunek	8,6	8,5	7,1	5,0	2,9	2,0
Emerytów	11,7	13,0	8,1	6,2	4,0	3,8
Rencistów	25,3	28,7	20,1	16,4	11,3	9,8
Utrzymujących się z innych niezarobkowych źródeł	36,6	37,8	34,2	28,7	19,2	16,3

Źródło: *Budżety gospodarstw...* (2009).

W przekonaniu badanych najniższy dochód *per capita netto*, pozwalający na powiązanie końca z końcem, wynosił 879 złotych i 1123 zł na jednostkę ekwiwalentną. Zarówno rolnicy, jak i pracownicy użytkujący gospodarstwa rolne posiadali niższe dochody (tab. 7). Działo się tak przy systematycznym wzroście aspiracji dochodowych we wszystkich grupach społeczno-ekonomicznych. Nic zatem dziwnego, że najwyższe aspiracje dochodowe mieli właśnie rolnicy. Z referowanych badań wynika jeszcze jeden istotny wniosek, że praca najemna poza gospodarstwem rolnym nie powoduje radykalnej poprawy ekonomicznej kondycji gospodarstw domowych. Poza wielkimi miastami lokalne rynki pracy nie zapewniają mieszkańcom wsi, niezależnie

od ich kwalifikacji zawodowych, dostatecznie dobrych warunków płacowych. Stały dochód z pracy zarobkowej poza rolnictwem w dzisiejszych warunkach nie jest, jak dawniej, czynnikiem przyspieszającym modernizację wsi i rolnictwa.

Tabela 7. Dochody netto gospodarstw domowych w lutym 2007 r. według grup społeczno-ekonomicznych

Grupa społeczno-ekonomiczna	Dochody netto w zł		
	na gospodarstwo domowe	na osobę	na jednostkę ekwiwalentną
Pracownicy	27 951,50	905,87	1 211,39
Rolnicy	2 491,29	583,01	907,96
Pracownicy użytkujący gospodarstwo rolne	2 607,28	627,48	935,56
Emeryci i renciści, w tym:	1 799,6	916,56	1 033,04
emeryci	1 882,62		1 077,84
renciści	1 480,16	752,73	864,06
Pracujący na własny rachunek	3 874,94	1 307,89	1 760,00
Utrzymujący się z niezarobkowych źródeł	1 158,16	513,31	635,85
bez bezrobotnych	2 481,86	958,73	1 196,04
z bezrobotnymi	1 932,03	531,88	765,55
Ogółem	2 399,30	894,58	1 131,12

Źródło: Czapiński, Panek (2007).

Brak perspektyw na stabilizację ekonomiczną i społeczną młodzieży w gospodarstwach rolnych powoduje, że niezależnie od osobistych nastawień jest ona zmuszona do szukania pracy zarobkowej poza gospodarstwem rolnym. Jeśli proces tworzenia miejsc pracy pozarolniczej w obszarach wiejskich przebiega tak powoli, koniecznością staje się migracja do większych miast lub poza granice kraju<sup>2</sup>. W swych rozważaniach pomijam z oczywistych powodów młodzież pochodzącą z rodzin niezwiązanych z gospodarstwem rolnym. Ich losy życiowe z definicji związane są z aktywnością zarobkową w pozarolniczych działach gospodarki, a co najwyżej obiektywne charakterystyki lokalnych i regionalnych rynków pracy połączone z ich kulturowymi zasobami przesądzą o przyszłym ich miejscu zamieszkania.

<sup>2</sup> Migracje poakcesyjne, zdaniem badaczy, szczególnie osób o niskich kwalifikacjach z terenów wiejskich mogą być czynnikiem modernizacyjnym polski rynek pracy. Zob. Grabowska-Lusińska, Sokółski (2009).

Obiektywna sytuacja ekonomiczna wiejskich gospodarstw domowych spowodowała zmianę sposobu opisu i wyjaśnienia procesów zachodzących na wsi. Coraz większym zainteresowaniem socjologów i ekonomistów cieszy się obecnie problematyka zrównoważonego rozwoju, rolnictwa społecznie zrównoważonego, analizy kapitału społecznego i kulturowego, czy też w języku ekonomii: kapitału ludzkiego, jakim dysponują społeczności wiejskie (Podęworna, Ruszkowski 2008; Kłodziński 2006; *Jednostkowe i społeczne...* 2006; Szafraniec 2006; Woś 2002). Nietrudno zauważyć, że nie oznacza to porzucenia dotychczasowych paradygmatów wyjaśniania kwestii wiejskiej, a raczej położenie większego nacisku na czynniki determinujące poziom aktywności ekonomicznej ludności wiejskiej i jej potencjalną zdolność do działań prospołecznych. Kwestią praktyczną o kapitalnym znaczeniu dla polskiej wsi jest próba odpowiedzi na pytanie: na ile władze lokalne, mieszkańcy wsi mogą racjonalnie, efektywnie wykorzystać środki unijne. W jakimś stopniu struktura problemowa aktualnych dyskusji i język narracji, w którym jest prowadzona, została zdeterminowana przez Unię Europejską, a ściślej przez programy unijne adresowane do mieszkańców wsi i polskiego rolnictwa. Jednym z istotnych diskutowanych problemów jest kapitał kulturowy, definiowany poprzez poziom wykształcenia, kompetencje językowe i inne umiejętności, umożliwiające pełne wykorzystanie cywilizacyjnych zdobyczy naszego wieku. Szuka się odpowiedzi na pytanie, na ile tenże kapitał kulturowy warunkuje pozarolniczą aktywność zawodową mieszkańców wsi oraz przekształcenia polskiego rolnictwa. Jest kwestią bezdyskusyjną, że poziom wykształcenia ludności wiejskiej w Polsce jest bez porównania niższy niż mieszkańców miast i jak można sądzić zawsze niższym pozostanie. Jest to prawidłowość cywilizacyjna, która znajduje potwierdzenie również w lepiej gospodarczo i cywilizacyjnie rozwiniętych krajach Europy Zachodniej.

Z informacji spisowych dotyczących poziomu wykształcenia wynika, że polscy rolnicy nie różnili się zasadniczo poziomem wykształcenia od rolników francuskich, belgijskich czy irlandzkich (Czyżewski, Hennisz-Matuszczak 2006: 40–41). Według reprezentatywnych badań GUS, w 2007 r. wykształcenie osób kierującymi gospodarstwami rolnymi powyżej 1 ha użytków rolnych przedstawiało się następująco: wyższe 6,3% ogółu, średnie i policealne 28,3% oraz zasadnicze zawodowe 37,9% ogółu. Wyniki potwierdzają w miarę uniwersalną tendencję, że im młodszy rolnik, tym relatywnie wyższym poziomem wykształcenia się legitymował (*Charakterystyka gospodarstw...* 2008: 160). Niestety, znacznie gorzej prezentują się kwalifikacje rolnicze polskich użytkowników gospodarstw rolnych. Niespełna połowa (46,3% ogółu) rolników posiadała przygotowanie rolnicze. W tym 23,9% ogółu tylko kurs rolniczy, 11,1% skończyło rolniczą szkołę zawodową. Studia wyższe miało 1,8%, średnie zawodowe 9%, a szkołę policealną 0,2% ogółu gospodarzy (tamże). W niewielkim stopniu niski



poziom przygotowania rolniczego aktualnych kierowników gospodarstw rolnych zdaje się niezamierzoną konsekwencją przeprowadzonej reformy oświatowej, likwidującej rolnicze zasadnicze szkoły zawodowe i zmniejszającej liczbę rolniczych szkół średnich. Wydaje się, że w większym stopniu wynika on z przeświadczeń samej młodzieży wiejskiej i ich rodziców o konieczności wybierania ścieżki edukacyjnej umożliwiającej wyjście z gospodarstwa rolnego, przejście do pozarolniczych zawodów typowych dla gospodarki miejskiej.

Na podstawie tych danych, jak i znajomości realiów można postawić tezę, że dość wysokie kompetencje kulturowe polskich rolników pozwolą ich gospodarstwom rolnym odnosić sukces na krótką metę, a o długotrwałym sukcesie gospodarstwa rolnego będzie decydować poziom wykształcenia rolniczego jego właściciela. Jest oczywiste, że lepiej poradzi sobie z pozyskiwaniem niezbędnych i koniecznych informacji rynkowych ekonomista ze średnim wykształceniem niż absolwent technikum rolniczego czy zasadniczej rolniczej szkoły zawodowej. Niemniej tylko gospodarstwa rolne prowadzone przez dobrze przygotowanych do zawodu rolnika właścicieli najlepiej absorbują postęp biologiczny i innowacje technologiczne w rolnictwie i tym samym efektywniej gospodarują czynnikami produkcji. Teza ta znajduje potwierdzenie w danych statystycznych, wskazujących na wyraźny związek pomiędzy poziomem przygotowania rolniczego a powierzchnią gospodarstwa: im większe gospodarstwo, tym lepiej jest wykształcony prowadzący to gospodarstwo. Taki stan rzeczy pozwala wnioskować, że niski poziom wykształcenia rolniczego może być istotną barierą dla przebudowy jakościowej polskiego rolnictwa. Faktu tego zdają się nie dostrzegać instytucje sterujące programami unijnymi, zorientowane przede wszystkim na podnoszenie umiejętności i pozarolniczych kwalifikacji zawodowych. Zatem koniecznym wydaje się bardziej konkluzywne rozstrzygnięcie, jakim kapitałem kulturowym winni dysponować kierownicy gospodarstw rolnych, uwzględniając aktualną strukturę powierzchniową rolnictwa polskiego? Powszechne twierdzenie o niskim kapitale mieszkańców wsi ma sens empiryczny wówczas, jeśli potrafimy w miarę precyzyjnie udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie. Można wykształcenie traktować jako wartość autoteliczną, ale można i należy rozumieć je jako środek osiągania innych celów życiowych. W tym znaczeniu jest kapitałem, który winien się przekładać na korzyści statusowe tak ekonomiczne, jak i społeczne. Jeśli nie ma takich szans, to inwestycja: nakłady czasu, kosztów, wysiłku, zdaje się zmarnowaną. Wywołuje tym większe poczucie deprivacji, wykluczenia, im mniejsze szanse realizacji rozbudzonych przez wykształcenie aspiracji w miejscu zamieszkania. Byłby to zatem kolejny czynnik zniechęcający młodzież do wiązania swej przyszłości ze wsią i rolnictwem, i skłaniający do migracji.

Dodatkowym, ale bardzo istotnym czynnikiem wzmacniającym decyzje migracyjne jednych i poczucie upośledzenia tych, którzy zostają w środowiskach

wiejskich i małomiasteczkowych, jest mit wielkiego miasta. Na poziomie bardzo ogólnym zawiera treści charakteryzujące miejski sposób życia. Wielkie miasto postrzegane jest przede wszystkim jako miejsce potencjalnego uczestnictwa w kulturze, atrakcyjnych sposobach spędzania wolnego czasu w opozycji do małomiasteczkowej czy wiejskiej nudy i beznadziei. W przestrzeni wielkiego miasta można z jednej strony uwolnić się od uciążliwej nieformalnej kontroli społecznej rodziców, sąsiadów, a z drugiej zaś zanurzyć się w wielkomiejskim tłumie, nawiązać znacznie ciekawsze kontakty społeczne czy w końcu znaleźć dla siebie oczekiwanego partnera/partnerkę. Na ile te potencjalne możliwości mogą być i zostaną zrealizowane przez potencjalnych migrantów, to już odrębna sprawa. Ograniczone środki finansowe i skromny budżet czasu wolnego, konieczność czasochłonnego budowania kariery zawodowej i miejskiej stabilizacji utrudni pełne uczestnictwo w wielkomiejskim życiu. Będą mieli jednak wolność i wybór definiujący wielkomiejski sposób życia, niezależnie od obiektywnych realiów, w jakich przyjdzie im żyć.

### Bibliografia

- Bagiński E. (1994), *Małe miasta w sieci osiedleńczej kraju*, [w:] Kaltenberg-Kwiatkowska E. (red.), *Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach*, Warszawa: PTS.
- Budżety gospodarstw domowych 2008* (2009), Warszawa: GUS.
- Cele produkcji w gospodarstwach rolnych. NSP PSR 2002* (2003), Warszawa: GUS.
- Charakterystyka gospodarstw rolnych w 2005 r.* (2006), Warszawa: GUS.
- Charakterystyka gospodarstw rolnych w 2007 r.* (2008), Warszawa: GUS.
- Czapiński J., Panek T. (red.), (2007), *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czarnecki A. (2009), *Rola urbanizacji w wielofunkcyjnym rozwoju obszarów wiejskich*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Czyżewski A., Henisz-Matuszczak A. (2006), *Rolnictwo Unii Europejskiej i Polski. Studium porównawcze struktur wytwórczych i regulatorów rynków rolnych*, Poznań: Wyd. AE.
- Duczkowska-Małysz K. (1998), *Rolnictwo – wieś – państwo*, Warszawa: PWN.
- Duczkowska-Małysz K. (red.), (1993), *Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich. W stronę wsi wielofunkcyjnej*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Frenkiel I. (2006), *Demografia wsi i jej ogólnospołeczne konsekwencje*, [w:] Szafraniec K. (red.), *Jednostkowe i społeczne zasoby wsi*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Giermanowska E., Raclaw-Markowska M. (red.), (2003), *Społeczności lokalne wobec bezrobocia młodzieży*, Warszawa: ISP.
- Gilejko L. (red.), (2007), *Lokalizm problemy instytucje i aktorzy*, Pułtusk: Aspra-JR.
- Grabowska-Lusińska I., Okólski M. (2009), *Emigracja ostatnia?*, Warszawa: Scholar.
- Hryniewicz J. (red.), (2002), *Przeciw ubóstwu i bezrobociu: lokalne inicjatywy obywatelskie*. Warszawa: ISP.
- Jałowicki B. (1982), *Strategia uprzemysłowienia a procesy urbanizacji*, „Biuletyn KPZK PAN”.
- Jaźwińska E., Okólski M. (2001), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami polski i Zachodu*, Warszawa: Scholar.

- Jednostkowe i społeczne zasoby wsi* (2006), Warszawa: IRWiR PAN.
- Kielczowska-Zalewska M. (1957), *Problemy geograficzno-gospodarcze małych miast*, [w:] *Studia nad aktywizacją małych miast*, Warszawa: PWN.
- Kłodziński M. (red.), (2006), *Aktywizacja społeczno-gospodarcza gmin wiejskich i małych miast*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Kłopot S. W. (2005), *Socjalny wymiar transformacji na wsi jako konsekwencja dyskryminacyjnej polityki państwa*, [w:] Zalewska D. (red.), *Dyskryminacyjna funkcja państwa*, Wrocław: Arboretum.
- Kostrowicki J. (1953), *Problematyka małych miast w związku z badaniami nad ich aktywizacją*, „Przegląd Geograficzny”, t. 4.
- Kowalski A., Rembisz W. (2005), *Rynek rolny i interwencjonizm a efektywność i sprawiedliwość społeczna*, Warszawa: IERiGŻ.
- Krzemiński I., Śpiewak P. (2001), *Druga rewolucja w małym mieście*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kurczewska J. (red.), (2006), *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*, Warszawa: IFiS PAN.
- Malanowski J. (1963), *Przemiany w pozycji społecznej drobnomieszczaństwa w nieuprzemysłowionych miasteczkach polskich w latach 1938–1960*, „Studia Socjologiczne”, t. 1.
- Malanowski J. (1964), *Przemiany społeczne w podwarszawskim miasteczku w latach 1938–1960*, Warszawa: PWN.
- Miasta w liczbach 2003–2004* (2006), Warszawa: GUS.
- Migracje długookresowe ludności w latach 1989–2002 na podstawie Ankiety Migracyjnej 2002* (2004), Warszawa: GUS.
- Migracje wewnętrzne ludności* (2004), Warszawa: GUS.
- Nowakowski S. (1964), *Miasta Ziem Zachodnich*, [w:] *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, Warszawa: PWN.
- NSP 2002 (2003), *Pozarolnicza działalność gospodarstw rolnych*, Warszawa: GUS.
- Podedworna H., Ruszkowski P. (red.), (2008), *Społeczne aspekty zrównoważonego rozwoju wsi. Partycypacja lokalna i kapitał społeczny*, Warszawa: Scholar.
- Rybicki P. (1960), *Problematyka środowiska miejskiego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 14.
- Siemiński W. (1988), *Małe miasta, diagnozy i przewidywania*, [w:] Jałowicki B., Kaltenberg-Kwiatkowska E. (red.), *Procesy urbanizacji i przekształcenia miast w Polsce*, Wrocław: Ossolineum.
- Starosta P. (1995), *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Łódź: Wyd. UŁ.
- Statystyka miast i osiedli 1945–1965* (1967), Warszawa: GUS.
- Seręga Z. (red.), (2005), *Suwerenność i rozwój*, Rzeszów: Wyd. URz.
- Szafranec K. (red.), (2006), *Kapitał ludzki i zasoby społeczne wsi. Ludzie – społeczność lokalna – edukacja*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Tomczak F. (2006), *Gospodarka rodzinna w rolnictwie. Uwarunkowania i mechanizmy rozwoju*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Wieruszewska M. (red.), (2007), *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę*, Warszawa: IRWiR.
- Węgleński J. (1974), *Społeczne problemy małych miast. Analiza porównawcza*, Wrocław: Ossolineum.
- Wilkin J. (red.), (2005), *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Woś A. (2002), *Rolnictwo społecznie zrównoważone*, Warszawa: IERiGŻ.
- Woś A. (2004), *W poszukiwaniu modelu rozwoju polskiego rolnictwa*, Warszawa: IERiGŻ.
- Zegar J. (2004), *Dochody w strategii rolnictwa (na progu integracji europejskiej)*, Warszawa: IERiGŻ.

- Zemło M. (2007), *Małe miasta w badaniach*, [w:] Borowik I., Sztalt K. (red.), *Współczesna socjologia miasta. Wielość ogłędów i kierunków badawczych dyscypliny*, Wrocław: Wyd. UWr.
- Zemło M. (red.), (2002), *Małe miasta. Między tradycją a wyzwaniem współczesności*, Supraśl: Collegium Suprasliense.
- Zemło M. (red.), (2007), *Małe miasta. Gospodarka*, Lublin, Supraśl: Wyd. KUL.

**Stanisław W. Kłopot**

### **UNWANTED PLACES – CHANCES OF LIFE STABILIZATION OF YOUNG PEOPLE OF RURAL AND SMALL-TOWN**

**Summary.** The article is a voice in the discussion on the determinants of youths migration from rural and small towns. Statistical data and sociological literature is the basis for justification the fundamental thesis that currently there exist neither objective nor awareness arguments, which make places giving chance to stabilize the youth from the rural and small-town environments. Despite profound differences in the objective economic and social situation between young people from families of small towns and rural families of non-agriculture and youth from farming families, they share a common belief system, and build strategies to gain social and economic stability outside the existing residence.

**Key words:** migration, youth, rural and small town.